Nr 546. **Kraków, Czwartek 26 Listopada 1908.** **Rok XXVII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Nr poranny wychodzi codziennie oprócz poniedziałku i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
W państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Houcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Ploha, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Keszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeu Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczno cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersa.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Z Koła polskiego.

(Telegr. „N. Reformy“).

Wiedeń, 26 listopada.

Wczoraj wieczorem odbyło się trzygodzinne posiedzenie Koła polskiego. Prezes Głąbiński poświęcił wspomnienie zmarłemu posłowi ś. p. Pawluszkiewiczowi, poczem powitał nowo wybranego posła Roszkowskiego i posła Krupkę, który jako zastępca ś. p. Pawluszkiewicza powiększył grono posłów polskich w parlamencie wiedeńskim.

Następnie prezes przedstawił sprawozdanie za czas od odroczenia parlamentu. Z funduszu zapomogowego już otrzymano 4 mil. koron; 1$^1/_2$ miliona pozostaje do rozporządzenia na wiosnę. Przedłożenie o kanałach gabinet Becka wypracował, niestety po jego upadku musi Koło ponowić swe starania. — Sprawy narodowe na Śląsku i na Bukowinie wymagają gorliwej opieki Koła; będą temu poświęcone osobne narady. Wskazawszy na stanowisko delegatów polskich w delegacyach, zgodne z uchwałami Koła, zdał prezes sprawę z przebiegu przesilenia gabinetowego i wyraził żal z powodu ustąpienia ministra Korytowskiego. Komisya parlamentarna przy utworzeniu gabinetu parlamentarnego domagała się utrzymania na stanowisku obu ministrów: Abrahamowicza i Korytowskiego. W gabinecie urzędniczym pozostał tylko p. Abrahamowicz, Polakiem jest także kierownik ministerstwa skarbu bar. Jorkasch.

Prezes powitał następnie z zadowoleniem przedłożenie o ubezpieczeniu na starość robotników i rękodzielników; Koło odbędzie dla tej sprawy osobne posiedzenie. Na konferencyi przewodniczących klubów przedstawiciele Koła zgodzili się na nagłe traktowanie prowizoryum budżetowego i aneksyi Bośni. W najbliższe wolne dni Koło odbędzie posiedzenie dla dyskusyi politycznej i różnych przedłożeń.

Pos. Duleba domaga się, aby dyskusya polityczna w Kole odbyła się dopiero po deklaracyi nowego rządu. Uchwalono.

Sprawę zajść w Cieszynie polecono komisyi parlamentarnej; ma ona przedstawić odpowiednie wnioski.

Pos. Łuszczkiewicz podniósł kwestyę soli. Po przemowie kilkunastu posłów i ministra Abrahamowicza, który oświadczył, że nowy kierownik skarbu Jorkasch doskonale jest poinformowany o sprawie, polecono prezydyum interweniować u rządu i w Wydziale krajowym i zgłosić interpelacyę.

Na żądanie posła Kolischera przyrzeka prezes, że dla sprawy ustawy upoważniającej co do zawarcia traktatów handlowych i upaństwowienia kolei czeskich odbędzie się posiedzenie Koła.

Odniemczenie dworca krakowskiego.

Prezes Głąbiński odczytał następnie pismo dyrekcyi północnej (które jest rezultatem interwencyi prezesa Głąbińskiego, posłów Petelenza i Staniszewskiego i prezydenta m. dra Lea), w którem dyrekcya oświadcza:

1) Że od 1 stycznia 1909 na dworcu krakowskim nie będzie ani jednego urzędnika Niemca.

2) Linie galicyjskie otrzymają stopniowo także siły polskie, przeniesione z Wiednia lub innych miejscowości.

Dalsze obrady.

Pos. Ruebenbauer żąda wstrzymania egzekucyj podatku gruntowego i przeznaczenia przynajmniej 10 milionów na zakupno paszy i całego zapasu solanki z r. 1908 dla włościaństwa za darmo, albo przynajmniej za cenę produkcyi. Po dyskusyi polecono prezydyum poczynić odpowiednie kroki.

Pos. ks. Stojałowski przedstawia skutki bankructwa kasy Czermaka dla włościan powiatu bialskiego. Żąda starań o pomoc w Banku krajowym.

Pos. Jachowicz podnosi sprawę zastrzelenia chłopa w dobrach ks. Lubomirskiego i wskazuje, że winnego dopiero po pięciu dniach aresztowano. Pp. Bujak i Ptaś stwierdzają, że jest to zgodne z przepisami.

Poseł Battaglia poruszył sprawę zakazu handlu terminowego zbożem, czego Sejm węgierski, wbrew zobowiązaniom, dotąd nie uczynił, wskutek czego spekulanci peszteńscy niszczą galicyjskie młynarstwo i rolnictwo.

Również domaga się mowca rewizyi przepisów o należytościach przenośnych od spraw naftowych. W pierwszej sprawie upoważniono pos. Battaglię do interpelacyi, w drugiej do wniesienia wniosku nagłego.

Na tem posiedzenie zakończono.

Z parlamentu i z poza parlamentu.

(Telegr. „N. Reformy“).

Wieden. Na dzisiejszem posiedzeniu rozpoczną się już obrady nad nagłemi wnioskami pos. Lichtensteina o natychmiastowe podjęcie obrad nad prowizoryum budżetowem. Tak ten, jak i drugi wniosek nagły o aneksyę Bośni, mają pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi. Jutro posiedzenia nie będzie, odbędzie się natomiast konferencya klubów; w sobotę odbędzie się uroczyste posiedzenie dla uczczenia jubileuszu cesarskiego, następne zaś posiedzenie odbędzie się dopiero 3 grudnia.

Narady klubów.

Wiedeń. W gmachu parlamentu panował wczoraj ruch nadzwyczajny — do późnego wieczora. Obradowały wszystkie kluby. W kuloarach ożywione toczyły się dyskusye na temat aneksyi Bośni. — Bar. Bienerth konferował z przywódcami klubów, nietylko dawnej koalicyi, ale także opozycyjnych. Prezydyum Koła Polskiego konferowało z szefem rządu 1$^1/_2$ godziny. Pos. Romańczuk i Wasilko przedstawili prezydentowi ministrów stanowisko klubu ruskiego, który obradował przez cały dzień, nie określił jednak dotąd stanowiska wobec wniosków nagłych Lichtensteina. Rusini żądają stanowczo dla siebie godności wiceprezydenta Izby, gdy liczba wiceprezydentów powiększoną zostanie do pięciu. Ich zdaniem do prezydyum należeć powinni: Niemiec, Czech, Polak, Rusin, socyalista i przedstawiciel mniejszych partyj.

Zapatrywania na sytuacyę są zresztą pesymistyczne. Obawiają się, że dla wniosków nagłych Lichtensteina może braknąć większości dwóch trzecich, bo na pewno oświadczą się za nią tylko Niemcy i Polacy. Obiegają więc pogłoski o jakoby oświadczeniu Bienertha, że parlament rozwiąże a obie ustawy (budżet i aneksya) załatwi w drodze ministeryalnego rozporządzenia. Z drugiej strony twierdzą, że odrzucenie wniosków przyspieszyć może utworzenie gabinetu parlamentarnego. Wymieniają nawet Gessmana, jako przyszłego prezydenta gabinetu.

Mówią także o obstrukcyi, którą planują moskalofile (głównie) i radykali czescy, przeciw aneksyi Bośni. Na czele obstrukcyi stanąłby rzekomo Kramarz, którego ustąpienie ze stanowiska prezesa Klubu czeskiego uczyniło wrażenie. Przyczyną miały być konflikty z klerykałami czeskimi, lub — jak chcą drudzy — różnice w zapatrywaniach co do aneksyi Bośni. Kramarz prawdopodobnie wyjedzie za granicę, czuje się bowiem chorym. Czesi będą prowadzili politykę radykalną, której inspiratorem będzie b. minister Forzt. Prezesem Klubu czeskiego zostać ma Udržal.

Wiedeń. Klub socyalistyczny postanowił zgodzić się na nagłość traktowania prowizoryum budżetowego i aneksyi Bośni tylko w pierwszem czytaniu, ale na zaniechanie obrad w komisyi się nie zgodzić. Uchwalono zgłosić wniosek o nagłe traktowanie przedłożenia o ubezpieczeniu robotników i rękodzielników.

Osobny klub młodoczeski.

Wiedeń. W kołach poselskich mówią o możności wystąpienia posłów młodoczeskich ze wspólnego klubu czeskiego i utworzeniu osobnego klubu młodoczeskiego.

O uniwersytet włoski.

Wiedeń. W konferencyi z posłami włoskimi oświadczył bar. Bienerth, że ustawa o utworzeniu włoskiego fakultetu prawniczego jest już gotową; chodzi tylko o wybór miejsca. Włosi żądają Tryestu, a przynajmniej Trydentu.

Wiedeń. Posłowie włoscy żalą się, że aresztowani studenci włoscy są w więzieniu źle traktowani i dostają wikt niedostateczny. Policya twierdzi, że to jest nieprawdą.

Z Dumy.

(Telegr. „N. Reformy“).

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Duma obradowała wczoraj nad przedłożeniem rządowem w sprawie uzupełnienia ustawy wojskowej przez postanowienie, które dotyczyłoby osób stojących w śledztwie sądowem albo pod dozorem policyjnym. Zabierali głos przeważnie posłowie opozycyjni, którzy wskazywali na to, że rząd przedłożenie to wniósł już w drugiej Dumie, że jednakże zostało ono odrzucone. Dozór policyjny albo śledztwo sądowe nie mogą ograniczyć praw osób co do służby wojskowej. — Mowcy skrajnej prawicy wskazywali na odezwę wyborgską, która wezwała do odmówienia rekruta. Obecnie opozycya obstaje przy przyjęciu żywiołów politycznie niepewnych do armii, coby wskazywało na życzenie opozycyi zdemoralizowania armii, skoro rewolucya doznała fiaska.

Towarzysz ministra spraw wewnętrznych oświadczył, że jest szczęśliwym, że może stwierdzić, iż mimo ciężkich prób, na jakie armia rosyjska w ostatnich latach była narażoną, stoi ona na wysokości swego zadania i pozostała wierną swemu najwyższemu wodzowi; dla tego jest obowiązkiem państwa chronić wojsko od propagandy demoralizującej. (Burzliwe oklaski na prawicy).

Duma przyjęła następnie przedłożenie rządowe znaczną większością.

Ze stosunków w Niemczech.

(Tel. „N. Reformy“).

Berlin. Jako następstwo ostatnich zajść uważać należy wczorajsze rozporządzenie, ograniczające doniesienia t. zw. „Hofbericht“, które podawało liczne wzmianki o cesarzu, jego rodzinie, dworze i t. d. W przyszłości „Hofbericht“ zamieszczać będzie skąpe komunikaty o cesarzu oficyalnej i politycznej natury i tylko po urzędowej aprobacie kanclerza.

Urlop Bülowa.

Berlin. „Berl. Ztg“ donosi, że Bülow w połowie grudnia udaje się na kilkotygodniowy urlop.

Wilhelm chory.

Poczdam. Cesarz Wilhelm także przez dzień wczorajszy leżał w łóżku z powodu przeziębienia.

Berlin. Zdaje się, że zasłabnięcie ces. Wilhelma jest poważniejszej natury, kaszle bowiem i ma gorączkę.

Z parlamentu niemieckiego.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin. Parlament obradował wczoraj w dalszym ciągu nad interpelacyą w sprawie katastrofy w Hamm. Po przemowie pos. Kanica, pos. Gottheim z wolnomyślnego zjednoczenia oświadczył: Żądamy z całą energią, aby przyrzeczenia dane przez rząd przy dyskusyi nad paragrafem językowym ustawy o stowarzyszeniach były spełnione. Mowca żądał zwołania ankiety parlamentarnej o stosunkach w górnictwie.

Pos. Schiffer (centrum) również żądał, aby przyrzeczenia co do paragrafu językowego zostały dotrzymane. Dalej oświadczył się mowca za zaprowadzeniem kontrolorów w górnictwie.

Przemawiał następnie sekretarz stanu Bettman-Hollweg, który oświadczył, że narodowy interes musi być miarodajnym dla paragrafu językowego specyalnie także wobec robotników polskich. W polskich organizacyach robotniczych, mianowicie na zachodzie, chodzi mniej o interesa zawodowe, jak raczej o polityczne i narodowe cele (Na prawicy: Bardzo słusznie!). O utrudnianiu ich zgromadzeń w sprawach gospodarczych nic mi nie jest wiadomo (Wrzawa u socyalistów).

Pos. Ledebur (socyalista) woła: Systematyczne wprowadzanie w błąd!

Poseł Brejski wskazał na wielkie zawinienie ze strony władzy górniczej. Któż zechce udowodnić, iż ludzie, których w kopalni zamurowano, nie mogli byli być uratowani. (Potakiwania). Może nie można ich było uratować, lecz lekarza, któryby chciał skrócić męki chorego ukaranoby jako zbrodniarza. Zarząd kopalni górnikom, którzy może byli jeszcze przy życiu odciął powietrze przez zamknięcie przewodów doprowadzających powietrze do kopalni i przez to zabił ich jednym zamachem. (Potakiwania). Przy pomocy wody w szybie mają być teraz zwłoki zniszczone aby usunąć dowody; dlatego też zarząd szybu powinien być oskarżony o znieważenie zwłok. Aby kapitał i baronów węglowych ratować, zatopiono kopalnię i uniemożliwiono wydobywanie zwłok.

Mowca nie może przykładać do obietnic dzisiejszego sekretarza stanu więcej wagi niż do obietnic jego poprzedników. Obiecał on sam swego czasu, iż ustawa o stowarzyszeniach będzie stosowana rozumnie. Jednakże zarząd policyjny nadużywa jej wprost w szalony sposób (wielki niepokój). — Wszystkie związki zawodowe mają reprezentantów w parlamencie, tylko nie polskie, gdyż szykanuje się je przez to, iż odbiera się im charakter wyłącznie zawodowych polskich. Nie oczekuję zniesienia zakazu językowego, ani też tego, aby przepisy mające zapobiegać wypadkom były ogłaszane w języku polskim i włoskim, ale obawiam się, że rząd jeszcze bardziej utrudni robotnikom obcym zarobek, aby pokazać swą energię. Mowca nie może zgodzić się na to, że polscy i zagraniczni robotnicy przyczyniają się do pomnożenia nieszczęśliwych wypadków. Z szybu Radbod nie pracowało właśnie wielu obcych robotników, a było ich tam 105, Z tego z poznańskiego 32, z Prus zachodnich 15, z Prus wschodnich 35, ze Śląska 23 a większa część z tego nie była Polakami; tylko 11 polskich robotników należało do organizacyi. Polacy nie pociągnęli na zachód dla przyjemności, lecz dlatego, że pruska polityka antipolska wypędza synów włościańskich z rodzinnej gleby. Gdybyście się spytali polskiej matki, kto zawinił śmierci jej syna, odpowiedziałaby: Mordercami mego syna są ci, którzy wygnawszy go z gleby rodzinnej, zmusili go do szukania pracy w kopalni. (Oklaski u Polaków).

Zabrał głos minister handlu Dellbrück.

Bałkan i jego sprawy.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Pallavicini.

Wiedeń. C. k. Biuro koresp. donosi: Austro-węgierski ambasador w Konstantynopolu mgr. Pallavicini rozpocznie prawdopodobnie wkrótce krótki urlop. Pogłoski o odwołaniu ambasadora nie potwierdzają się.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ komentuje urlop magr. Pallaviciniego w ten sposób, że od kilku tygodni wyjechał z Wiednia dotychczasowy ambasador turecki a jego następca dotąd nie przybył. Ponieważ prasa turecka nie przeczy, że to ma znaczenie demonstracyi, przeto wyjazd Pallaviciniego z Konstantynopola był wskazany.

Frankfurt. „Frankf. Ztg.“ donosi, że margr. Pallavicini dlatego postanowił wyjechać z Konstantynopola, bo wielki wezyr oświadczył, że rząd turecki nie może przeszkodzić bojkotowi towarów austryackich.

Sojusz turecko-czarnogórski.

Konstantynopol. Jak słychać, czarnogórski generał Vukoticz był wczoraj u wielkiego wezyra w jego mieszkaniu na konferencyi i zaproponował mu formalne zawarcie sojuszu, **co jednakże wielki wezyr odrzucił.**

Sojusz serbsko-turecki?

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu: Dzienniki donoszą z Belgradu o zawarciu sojuszu defenzywnego turecko-serbskiego. „Wiener Allgem. Zeitung“ zaprzecza tym doniesieniom.

Konferencya bałkańska.

Londyn. „Times“ donosi z Petersburga: W odpowiedzi na notę Austro-Węgier rząd rosyjski odświadczył, że obstaje za przeprowadzeniem dyskusyi nad sprawą aneksyi Bośni. Rosyę poprze Anglia i Francya. Zażądane będą kompensaty dla Turcyi, Serbii i Czarnogóry. „Times“ dodaje, że Europa zgodzi się na aneksyę pod warunkiem, iż Austro-Węgry złożą oświadczenie, że nie jest zamierzone wcielenie Bośni i Hercegowiny ani do Węgier, ani do Austryi, tylko utworzenie osobnej autonomicznej jednostki administracyjnej z krajów anektowanych. „Times“ sądzi, że Austrya się na to zgodzi.

Wieden. „Wiener Allg. Ztg“ zaprzecza doniesieniom dzienników, jakoby zwołanie konferencyi bałkańskiej było zapewnione. Rokowania potrwają jeszcze dłuższy czas.

Ustępstwa Austro-Węgier.

Kolonia. „Koeln. Ztg“ donosi z Konstantynopola, że w razie korzystnego stanowiska rządu tureckiego w sprawie aneksyi Bośni, Austro-Węgry gotowe są zrzec się protektoratu nad kościołami katolickiemi w Albanii.

Turcya i Bułgarya.

Berlin. „Lokal Anzeiger“ donosi z Konstantynopola: Delegat bułgarski Liapczew wraca w piątek do Sofii. W zasadzie przyjdzie wkrótce do porozumienia, ale zdaje się, że przeprowadzi je nie obecny rząd, ale nowy, ustanowiony przez parlament. Przyszły ten rząd — jak się zdaje — sprzeciwi się sprawie aneksyi Bośni.

Dymisya gabinetu w Serbii.

Kolonia. „Koeln. Zeitung“ donosi z Belgradu: Po powrocie Milovanowicza, gabinet poda się do dymisyi.

Zmiana gabinetu w Turcyi?

Konstantynopol. Obiegające od wczoraj pogłoski o mającej nastąpić częściowej zmianie gabinetu tureckiego zdają się być nieuzasadnione.

Sympatye dla Serbów.

Rzym. Bawiący tu profesor serbski Risticz wygłosił na zgromadzeniu mowę, dosadnie krytykującą administracyę austryacką w Bośni, która rzekomo gorszą jest od tureckiej. Uchwalono rezolucyę, przyrzekającą pomoc dla Serbów w ich ewentualnej rozpaczliwej walce.

Pożyczka czarnogórska.

Paryż. Delegaci czarnogórscy starają się tu o pożyczkę 7 mil. franków dla Czarnogóry; na razie zadowolnić się chcą zadatkiem 1 miliona.

Wycofywanie oszczędności.

Kolonia. Z Belgradu donosi „Köln. Zeitung“: Z 30 milionów, złożonych w bankach, wycofano w ciągu ostatnich dwóch tygodni połowę.

TELEGRAMY

z dnia 26 listopada.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ ogłasza statut dla jubileuszowego krzyża dworskiego, ufundowanego z okazyi jubileuszu 60-letnich rządów cesarza.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Rady generalnej Banku austro-węg., która się odbyła pod przewodnictwem gubernatora Bilińskiego, generalny sekretarz Pranger zdał sprawę o ogólnej sytuacyi ekonomicznej. Załatwiono szereg spraw bieżących i przyjęto rozmaite propozycye co do polepszenia płac urzędników z okazyi 60-letniego jubileuszu cesarza. Wniosek o zmianę stopy procentowej nie został postawiony.

Friedrichshaven. Nagroda, wyznaczona przez lipską firmę nakładową Filipa Reklama za najlepszy romans w kwocie 30.000 marek, została przyznaną pisarzowi drowi Brunonowi Wille za romans p. t. „Abendburg“.

Petersburg. — Inżynier Gustaw Kamieński przedstawił w ministerstwie komunikacyi projekt budowy prywatnej kolei z Czerwonego Boru przez Łomżę, Szczuczyn, Grajewo z dwoma odnogami przez Jedwabne lub Wincentowo.

Obawy „prawdziwych Rosyan“.

Warszawa. Wobec projektowanego wyłączenia Chełmszczyzny z Królestwa Polskiego, w łonie tutejszego „Związku prawdziwych Rosyan“ powstała obawa, czy w takim razie pozostała ludność rosyjska w Królestwie Polskiem, z wyjątkiem wojska, bardzo nieliczna, będzie posiadała prawo wyboru swego posła. W sprawie tej zalecono posłowi Aleksiejewowi poinformować się w sferach miarodajnych.

Wykrycie tajnej drukarni

Kalisz. Wykryto tutaj tajną drukarnię. Aresztowano trzy osoby.

Rozpuszczenie rezerwistów zapasowych.

Wiedeń. Jak donosi „Zeit“, 27 b. m. zostaną uwolnieni rezerwiści zapasowi, będący ojcami rodzin, zatrzymani zostaną tylko — młodsi.

Konferencya wojskowa.

Wiedeń. W dniach 3 i 4 grudnia odbędzie się konferencya wojskowa pod przewodnictwem cesarza z udziałem arcyks. Franciszka Ferdynanda, arcyks. Eugeniusza, generałów: Alboriego, Fiedlera i Schoenaicha. — Dzienniki wskazują, że konferencya ta odbywa się zazwyczaj w styczniu, przyspieszono zaś ją z powodu obecnej krytycznej sytuacyi.

Strajk szkolny dzieci czeskich.

Praga. Z powodu grożącego strajku dzieci szkolnych czeskich, profesor Drtina zwrócił się do posła Kramarza z prośbą o zwołanie wszystkich posłów czeskich na wspólną naradę.

Przeciw współregencyi.

Budapeszt. Opozycya z r. 1848 postanowiła wdrożyć akcyę parlamentarną z powodu pogłosek o zamianowaniu arc. Franciszka Ferdynanda współregentem.

Demonstracye we Włoszech.

Rzym. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie studentów, na którem przemawiał także jeden student z Tryestu. Uchwalono protest przeciw zajściom w Wiedniu. Po zgromadzeniu urządzono hałaśliwą demonstracyę na Piazza di Venezia. Na Piazza di Colonna jeden z demonstrantów rzucił kartoflem do okien ambasady austryackiej i wybił szybę. Z powodu tego komisarz publicznej służby bezpieczeństwa Zecchi za zaniedbanie dozoru został przez ministra spraw wewnętrznych zawieszony w urzędowaniu.

W Neapolu, Turynie i Bolonii przyszło także do demonstracyj.

Przeciw Tittoniemu.

Rzym. Dzienniki rządowe twierdzą, że pisma opozycyjne przesadzając w opisywaniu zajść studenckich w Wiedniu, pragnął upiec pieczeń partyjną w polityce wewnętrznej Włoch. Chodzi o obalenie Tittoniego.

Z Izby francuskiej.

Paryż. Izba deputowanych uchwaliła rezolucyę, żądającą ogólnej reformy urządzeń marynarki i wskazującą na konieczność uchwalenia w najkrótszym czasie nowej ustawy organizacyjnej dla marynarki.

Z Izby gmin.

Londyn. Izba gmin rozpoczęła wczoraj pierwsze czytanie nowego bilu szkolnego. Bil doznał przychylnego przyjęcia.

Rewolucya.

Nowy Jork. Według telegramu z Porte au Prince potwierdza się wiadomość, że minister spraw wewnętrznych Le Comte został zamordowany przez rewolucyonistów.

Kronika.

Sprawa zburzenia budynków, okalających kościołek św. Idziego, jak się dowiadujemy, prawdopodobnie dzisiaj na posiedzeniu Rady miejskiej nie będzie jeszcze załatwiona, a to z powodu nowych pism, względnie deklaracyj, wniesionych przez pewne stowarzyszenia i przez klasztor księży Dominikanów.

Jubileusz cesarza. Oprócz wymienionych we wczorajszym numerze porannym naszego pisma przedstawicieli sfer urzędniczych, wezmą udział w deputacyi do cesarza z okazyi jubileuszu: rektor uniw. dr Fierich z dziekanami Bieńkowskim, Jaworskim i Wicherkiewiczem, dyrektor policyi dr Flattau, starosta górniczy Riehl, radcy górnictwa Geržabek, Bocheński, Jastrzębski, nadprokurator dr Wędkiewicz, radcy sądu Bujak i Turowicz, p. Tchórzyński, prowadzący księgi gruntowe przy sądzie krakowskim, oraz delegacye poszczególnych sądów w Galicyi.

Przedstawienie na rzecz weteranów z roku 1864. Otrzymujemy następujące pismo: Dyrekcya cyrku „Edison“ ofiaruje dochód z jednego przedstawienia na korzyść Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania 1863/4 r. Przedstawienie to odbędzie się w sobotę, 5 grudnia b. r., o godzinie pół do 8 wieczorem. Zarząd Towarzystwa, znając publiczność naszą, skorą do ofiarności na cele patryotyczne i okazującą zawsze współczucie dla zasłużonych starców-weteranów, prosi o jak najliczniejsze wzięcie udziału w tem przedstawieniu. Naddatki z wdzięcznością będą przyjmowane. Bilety wstępu nabywać można w księgarni St. Krzyżanowskiego (Linia A—B l. 36), a w dniu przedstawienia przy kasie cyrku od godziny 6 wieczorem. Przewodniczący prof. dr Pareński, sekretarz Filochowski.

Z sali sądowej. Rozprawa Wiktora Kielara, oskarżonego o sprzeniewierzenie depozytów sierocych, dobiegła wczoraj do końca. — Przebieg rozprawy, jak to już donosiliśmy, nie budził w szczegółach swych wyższego zaiteresowania, a nawet w pewnych momentach sprawiał wrażenie ze względu na stan obwinionego wprost przygnębiające. To też mimo, iż czas trwania całej rozprawy projektowany był na 3 dni, wczoraj już w drugim dniu zapadł wyrok.

Po południowej przerwie nastąpiły wywody stron.

Prokurator dr Marecki, wspominając pewne momenty poprzedniej rozprawy i przedstawiając cały przebieg rozprawy i rezultaty dochodzeń, wskazywał w rzeczowym wywodzie na niewątpliwą winę oskarżonego.

Obrońca dr Lewicki na wstępie zaprotestował przeciw wprowadzaniu ze strony oskarżyciela w obecne tło sprawy wypadków i przebiegu rozprawy poprzedniej, gdyż to w rezultacie dopuszczałoby, aby obecna ława przysięgłych roztrząsała wyrok ławy poprzedniej, co z zasadniczych względów i powagi dla wyroku przysięgłych nie powinno mieć miejsca. Dalej twierdził mowca, że rozprawa nie dostarczyła jakichkolwiek faktycznych dowodów wł-

ny podsądnego, — są to jedynie posłaki. Wina nadużyć, jeżeli one się zdarzały, leży głównie w w braku wszelkiej kontroli, a zarazem w braku sił roboczych w sądzie powiatowym. Przeciążenie pracą jest olbrzymie i dziś jeszcze w biurach tego sądu brak około 14 sił. W końcu wskazując na opłakany stan fizyczny i umysłowy podsądnego, prosił ze względów ludzkości o wyrok uwalniający.

Po resumé przewodniczącego przysięgli udali się na naradę, która trwała godzinę. Na pierwsze pytanie główne, dotyczące zbrodni sprzeniewierzenia przez Kielara 6000 koron na szkodę masy Heleny Noworytkówny, werdykt brzmiał 6 głosów tak a 6 nie. — Drugie pytanie główne co do sprzeniawierzenia depozytu Wyrwińskich (405 kor.) zaprzeczyli przysięgli 12 głosami.

Trybunał na podstawie werdyktu wydał o godz. 4 po południu **wyrok uwalniający** Kielara od winy.

Przez cały czas rozprawy obwiniony, przedstawiający ruinę człowieka, pozostawał w ciągłej apatyi i nawet wyrok uwalniający nie wyrwał go z odrętwienia. Rozprawie przysłuchiwała się wczoraj liczna publiczność.

Usiłowane otrucie. Na ławce plantowej w ulicy Kolejowej zauważyli przechodnie wczoraj po południu mężczyznę w stanie nieprzytomnym. Wezwany żołnierz policyjny zawiadomił pogotowie ratunkowe, które po przybyciu na miejsce skonstatowało, że mężczyzna ów zażył dużą dawkę roztworu z zapałek fosforowych. Mężczyzna ów zeznał, że nazywa się Władysław Izdebski, liczy lat 30 i jest czeladnikiem szewskim. Roztworu zażył w zamiarze samobójczym, jednak powodu nie chciał podać. Izdebski był w stanie nietrzeźwym i mówił, że nadużył alkoholu, aby dodać sobie odwagi do odebrania życia. Jak znajomi Izdebskiego podają, jego żona popełniła również samobójstwo, zażywszy trucizny. Mimo oporu ze strony Izdebskiego, wypompowano mu żołądek i odwieziono następnie do szpitala św. Łazarza.

Wystawa przeglądowa antipruska, która otwartą zostanie 6 grudnia b. r. we Lwowie — zapowiada się nader okazale. Komitet chcąc umożliwić najszerszym kołom naszego świata przemysłowego i kupieckiego, uczestniczenie w tej wystawie, zaprasza do dalszego zgłaszania się pod adresem sekretaryatu wystawowego, Lwów ul. Chorążczyzna 27, a także o nadsyłanie jak największej ilości plakatów i afiszów reklamowych, dla dekoracyi sali wystawowej.

Z Rady szkolnej krajowej. Donoszą nam ze Lwowa: Wskutek systemizowania trzeciej posady referenta dla spraw administracyjnych i ekonomicznych w zakresie sekcyi I. (dla szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich) w Radzie szkolnej krajowej nastąpił podział tej sekcyi na trzy odrębne biura, z których każde pozostaje pod kierownictwem jednego z trzech referentów administracyjnych. — Biuro a) sekcyi I. pod kierownictwem radcy namiestnictwa dra Stanisława Okęckiego obejmuje wszystkie sprawy personalne nauczycieli szkół ludowych tak czynnych jak w stanie spoczynku, stałych i tymczasowych. Biuro b) sekcyi I. pod kierownictwem radcy dworu dra Juliusza Szumlańskiego obejmuje sprawy organizacyi i budowy szkół (specyalnym referentem tych spraw pozostaje starosta Józef Niesiołowski) i kwestye pewne z tem związane, sprawy ryczałtów szkolnych oraz wydawnictwo książek szkolnych. Biuro c) sekcyi I. pod kierownictwem starosty Bronisława Czernego obejmuje sprawy egzaminów nauczycielskich i inne dotyczące kształcenia nauczycieli, sprawy nadzoru szkolnego. nauki i środków naukowych, frekwencyi, statystyki szkolnej, preliminarzy i zamknięć rachunkowych funduszu szkolnego.

Kierownikiem biur sekcyi II i III obejmujących sprawy administracyjne i ekonomiczne szkół średnich, przemysłowych i handlowych pozostaje nadal starosta dr Antoni Zell.

Rozpoczęcie kary. Z Warszawy donoszą: P. Adolf Starkman, redaktor i wydawca „Nowego Szczutka", skazany w marcu r. b. na zamknięcie w twierdzy za przestępstwo prasowe, wczoraj rozpoczął odsiadywanie swej kary.

Echa wycieczki do Wiednia. Z Wiednia telefonują nam: Wczoraj odbyła się tu rozprawa sądowa przeciw Tow. przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, wytoczona przez właściciela hotelu „Josephstadt", z powodu niezapłacenia rachunku hotelowego przez 40 gości, którzy na pochód jubileuszowy przybyli. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie zamówiło mianowicie telegraficznie pokoje w tym hotelu dla 40 osób i przysłało 50 koron zadatku. Rachunku w kwocie 731 koron nie wyrównano. Zastępca Tow. adwokat dr Fried ze Lwowa odmówił kompetencyi sądu wiedeńskiego w tej sprawie i podniósł, że nie Tow., ale owych 40 osób rachunek wyrównać powinni.

Sędzia nie uwzględnił motywów obrońcy i skazał Tow. przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie na zapłacenie 550 koron, jako należytość za pobyt owych gości tylko w dniu 12 czerwca, resztę zaś zapłacić mają ci goście, którzy po dniu 12 czerwca w Wiedniu pozostali, niektórzy aż do 18 czerwca.

Aresztowanie w pociągu. Z Pskowa donoszą: We wtorek aresztowano w pociągu trzech żydów, którzy dokonali w Helsingforsie kradzieży na 30.000 rb. Znaleziono przy nich brylantów i kosztowności wartości około 10.000 rb.

Pożar na okręcie. Z Malty telegrafują: Gdy okręt włoski „Sardynia" przejeżdżał koło portu w Aleksandryi, wybuchł pożar. Ze względu na to, że akcya ratunkowa jest bardzo trudną, obawiają się, że z 200 podróżnych bardzo wielu znajdzie śmierć.

Dalsza depesza z Malty donosi:

Do godz. 3 po południu wyłowiono przeszło 40 zwłok podróżnych i załogi, wśród tych także zwłoki kapitana okrętu, który do ostatniej chwili pozostał na swem stanowisku. Przypuszczają, że ogień wybuchł w magazynach w przedniej części okrętu, gdzie znajdowała się w wielkiej ilości nafta. Wśród podróżnych znajdowało się tylko 11 Europejczyków i 140 Arabów.

Nad ranem otrzymaliśmy następującą depeszę z Londynu: Według ostatnich wiadomości z Malty, z parowca „Sardynia" uratowano 9 Europejczyków i 40 Arabów podróżnych oraz 21 ludzi z załogi. Brak wiadomości o 18 ludziach z załogi, 5 europejskich i 100 arabskich podróżnych.

Ze stowarzyszeń.

Z klubu pocztowego. W kościele św. Krzyża odprawione będzie w sobotę, dnia 28 listopada b. r., o godzinie 9 rano, za dusze ś. p. poległych w powstaniu listopadowem solenne nabożeństwo żałobne, na które wydział klubu urzędników poczty i telegrafu w Krakowie zaprasza członków i kolegów.

Z „Gwiazdy". Wieczór listopadowy odbędzie się w niedzielę 29 b. m. o 7 wieczór. Słowo wstępne wypowie inspektor kolei dr Ignacy Wróbel. Wieczór zakończy dramat Urbańskiego „Na poddaszu".

Z życia młodzieży. W Czytelni akademickiej im. Adama Mickiewicza (ul. Karmelicka l. 7, II p.) odbędzie się w piątek 27 b. m. odczyt p. Zygmunta Lubertowicza p. t. „Władysław Orkan — poeta ludowy". Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp wolny.

„Związek akademicki". W sobotę dnia 28 b. m. odbędzie się w lokalu Tow. przy ulicy Grodzkiej l. 29, I p. zebranie towarzyskie, na które zarząd członków zaprasza. Początek o godz. 8 wieczór.

Doroczne walne zgromadzenie członków „Biblioteki słuchaczów prawa" Uniw. Jag. odbędzie się w poniedziałek 30 b. m. w sali seminaryum filozoficznego przy ul. św. Anny (gmach Nowodworski). Początek o godz. 6 wieczór.

Głosy publiczne.

Odnośnie do notatki umieszczonej w numerze „Nowin" z wtorku 24 b. m. zawiadamiającej o rozpoczęciu robót restauracyjnych około uszkodzonych skutkiem wybuchu witraży Wyspiańskiego z tem, że reperacyę wykona kosztem przeszło 2000 koron firma A. Tucha z Wiednia, „gdyż cena podana przez krakowską fabrykę witraży p. Żeleńskiego była zanadto wygórowaną" — stwierdzam, że znana mi oferta krakowskiego zakładu złożona na ręce p. Lipińskiego, redaktora „Nowości Ilustrowanych" i „Bociana" wynosiła koron 2340. Jeżeli się zważy, że wymieniona firma krajowa zapewniała robotom restauracyjnym osobisty kierunek artysty p. Jana Bukowskiego, a nadto sprowadzenie własnym kosztem i staraniem oryginalnych kartonów Wyspiańskiego, nie można oferty jego w porównaniu z ofertą p. A. Tucha, „przenoszącą koron 2000", uważać za „zanadto wygórowaną".

Jako zastępca prawny firmy „Krakowski zakład witrażów i fabryka mozaiki szklanej S. G. Żeleński", uważam sprostowanie niniejsze za wskazane tem bardziej, że wobec nielojalnej konkurencyi p. A. Tucha zabroniono temuż wyrokiem c. k. sądu handlowego w Wiedniu z dn. 31 sierpnia 1908 L. I. 10/8/19 pod rygorem egzekucyi przedsiębranie jakichkolwiek robót wchodzących w zakres przedsiębiorstwa p. St. Żeleńskiego, a to w obrębie Galicyi, Śląska i Bukowiny.

Dr Teodor Kosch
Adwokat krajowy.

LEON RYGIER.

ALA.

Na malutkiej kozetce, opierając miniaturowe nożki na pluszowym pufie, z podłożonemi pod cudowne „mahoniowe" włosy nagiemi rękami, siedzi w luźnym szlafroczku pani Ala... Podobna jest do zadąsanej dziewczynki... Ma między wąskiemi brwiami pionową zmarszczkę; wysunęła naprzód wargi grymasem niechęci... Nudzi się... Najoczywiściej się nudzi...

— Taak... — przerywa nagle milczenie i z pod nasępionych brwi rzuca Zdzisiowi, młodemu, zakochanemu w niej studentowi jedno z tych spojrzeń, które mówią tak wiele, bo absolutnie nie wiadomo co mówią. I aczkolwiek Zdziś twierdzi bezapelacyjnie, że jest znakomitym psychologiem...

— Pokażę panu moje suknie...

Pani Ala wstaje szybko, jak za naciśnięciem guzika elektrycznego... Wątłe, nerwowe jej ręce przesuwają się po drobnych, ledwie widocznych piersi ku kolanom, obciskając w ten sposób szlafroczek — i na wysokich obcasach, trochę niepewnie, jak na szczudłach, zmierza ku wielkiej szafie. Zdziś korzysta z chwili, by ją z tyłu opasać rękami i pocałować w szyję, tuż pod maleńkiem, różowem uszkiem...

— Niech pan mnie nie czochra — woła niecierpliwie pani Ala i spogląda w stojące na toalecie lustro. Szybko poprawia włosy i przesuwa puszkiem po twarzy i szyi. Potem otwiera szafę.

Oczy Zdzisia toną w mgle różnokolorowej... Nozdrza łechce mu specyficzny zapach odzieży kobiecej, mdławo-słodkawy, niepokojąco-rozkoszny...

— Niech pan spojrzy, jakie to ładne — mówi pani Ala i zdjąwszy z wieszadła jakiś strój rusałczany, rozpościera go przed oczyma olśnionego Zdzisia.

— Widzi pan to rozdarcie na gazie?... To mój mąż, będąc jeszcze moim narzeczonym, nastąpił mi w tańcu na tren... Ach! jakże się wtedy bawiłam... — przypomina z upojeniem.

Zdziś spogląda na nią z wyrzutem i chmurnieje... Pani Ala wie już, o co chodzi... Rzuca szybko suknię na dywan, podbiega do Zdzisia i wiesza mu się wątłemi rączkami na szyi...

— No nie, malutki, no nie!... — szepce, ocierając się policzkiem o jego ramię. — Proszę się nachylić!...

Usta małe, suche, gorące poczuł na wargach i na sercu... Oddech prędki — oczy za mgłą... mdlejące oczy...

Owinął ją mocno ramionami, aż zduszona rozchyliła wargi...

— Nareszcie!... — przemknęło mu przez mózg...

Nagle poczuł pod sobą coś małego i miękkiego — i w tej samej chwili duszne, gorące powietrze rozciął jak bicz, pisk i skowyt przeraźliwy.

— Ach — rozdepcze mi pan Bibi — zawołała niechętnie pani Ala i silnie odepchnęła go od siebie... Potem nachyliła się się i podniosła z ziemi małego, trzymiesięcznego, jakby z waty zrobionego pinczerka. Piesek drżał i skomlił cicho, żałośnie...

Zdziś poczuł ochotę ściśnięcia go z całej siły za gardło — ale zmógł się i pogłaskał go delikatnie.

Pani Ala spojrzała na niego łaskawie — i w tej samej chwili zaniosła się głośnym, dziecinnym śmiechem...

— Biedny malutki, biedny — szepnęła uspokoiwszy się — nie wiadomo jednak, pod czyim adresem...

. . . .

— Widzi pan... to wszystko bardzo ładne, bardzo poetyczne... Pan jest liryk i do twarzy panu z tem, co pan mówił... Ale ja?... Cóż ja?... Pan rozumie przecież doskonale, że ja muszę mieć bogatego męża... Nie wiem, czy pan zdaje sobie z tego sprawę, jak bezwzględnie jest to konieczne... Niech pan się przyjrzy mej urodzie... Czy pan rozumie, na czem ona polega?...

Zdziś patrzył pytająco...

— Ja jestem tak dziwaczny, egzotyczny storczyk... Formalnie biorąc, nie jestem wcale ładną, i pociągać mogę tylko dzięki pewnej niepokojącej fantastyczności, jaka jest we mnie. Takie kwiaty, jak storczyk, i takie kobiety, jak ja — nie wydadzą się zgoła w nieodpowiedniem otoczeniu... Jedyną odpowiednią dla nich atmosferą jest zbytek... I ja muszę być bogatą... Na to niema żadnej rady...

Zdziś słuchał z opuszczoną głową...

— Bogactwo konkretne jest rzeczą trywialną — próbował się bronić... — Wyobraźnia i pragnienie mogą nam otworzyć takie sezamy...

— Rozumiem, co pan mówi, ale stanowczo zaoponuję... Są poezye bardzo piękne, których nie można drukować nie na welinie... Są kobiety, które bez jedwabiu i koronek istnieć nie mogą, bo stracą wszelki wdzięk... Zgodzę się nawet, że są one pozbawione jakiejś głębszej wartości, ale cóż robić?

Pochyliła się ku Zdzisiowi:

— Słuchaj, malutki mój, tak już być musi... Jeżeli zechcesz, będę cię kochała (niedługo może, wiedz o tem), ale będę kochała bardzo... Stanę się pokorna i dobra... Mogę być kochanką nad wyraz słodką... Umiem pieścić tak ślicznie, jak potrafią to tylko małe, bezduszne kobietki (za taką mnie masz, nieprawdaż?) Ale pozbądź się wszelkiej myśli o posiadaniu mnie na wyłączną własność..,

— A gdybym był tak bogaty, jak twój mąż?... A gdybym był bogatszy od niego?...

— Ach — wtedy!...

Pani Ala wstała nagle — i wyciągnęła przed siebie ręce... W oczach jej zabłysły prawdziwe łzy... Usteczka małe zadrżały, jak u dziecka.

— Nad morzem z tobą być, malutki, nad morzem jasnem, nad morzem dalekiem... I nie kłamać już... I być szczęśliwą... A pieska wzięlibyśmy z sobą, prawda?

I usunęła się do nóg Zdzisia, przytuliła główkę strojną do jego kolan...

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 25 listopada.

HOTEL KRAKOWSKI: Władysław Siemoński z Wąsowa (Król. Pol.), Stanisław Jaroński z Kielc, Romuald Kern z Górki (Król Pol.).. Adam Nawroczyński z Miechowa, Ferdynand Frey z Kolbuszowy, X. Jan Zmarzlik z Kozichgłów (Król. Pol.). Seweryn Lisicki z żoną z Pobiednika (Król. Pol.), Marya Rzewuska ze Słomnik, Antoni Borowski z Borysławia. Władysław Gustowicz ze Lwowa. Kazimierz Bzowski z Drogini, Marya Szczurkiewicz z Pilzna.

GRAND HOTEL: Władysław Kępiński z Morstęgacy, Henryk Skarżyński z Sufczyn, Jan Gumiński z Zalesia. P. Friedman z Wiednia. ekscel. Dymitr Nabokoff z Kacic (Król. Pol.). Anna Sobańska z Pieńkówka (Podole), dr Edward Schindler z Opawy, Henryk Horn z Hamburga.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 25 listopada. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-proc. 266·— Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-proc. 257·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-proc. 256·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-proc. 236·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-proc. 88·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 464·—. Clary 40 zł. m. k. 142·50. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 110·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 105·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 63·—. Ofen 43 zł. 213·—. Palffy 40 zł. 195·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 90·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł 25·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·—. Salm. 26 zł. m. 230·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 106·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 172·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 484·—

Berlin 25 listopada. Austryackie banknoty 85·40. Spirytus —·—.

Paryż 25 listopada. Renta 3-proc. 96·77. Mąka 29·60.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski